Nro 191. ROK 1846. PONIEDZIAŁEK 31 SIERPNIA.



Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
	6	27" 4''' 060	+ 12°	8 3, 75	PPn. Wschodni słaby	Chmurno	
28	2	4, 599	+ 16,	4 4, 10	Pł. Wschodni ,,	Chmury	
	10	4, 348	+ 12,	2 3, 96	,, ,,	Pogoda z Chmurami	Deszcz mały

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 24 Sierpnia.* —

Dnia 20 b. m. Dyrekcya Gł. Tow. Kred. Ziemsk. zdała publiczną sprawę z czynności ubiegłego 1szego półrocza 1846, a 40 od zawiązania się Towarzystwa. Po zagajeniu posiedzenia przez JW. tajnego radcę dyrektora głów. prezyd. w Kommissyi Rz. P. i Skarbu, odczytane zostało sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że obecnie wierzytelność Towarz. na dobrach hypotekowana, wynosi 339,670,200 zł.; z tego do dawnego okresu Tow. kończącego się z r. 1854, należy summa 29,108,000 zł., do nowego okresu Tow., który umorzony zostanie z r. 1866, należy kapitał 310,562,200 zł. W obiegu znajduje się listów zast. dawnego okresu na zł. 43,257,000, nowego okresu zł. 220,267,100. Należność do pobrania od stowarzyszonych w minionem półroczu, wynosiła zł. 15,425,547 gr. 4; na to wpłynęło zł. 11,275,069 gr. 25; zalega na dobrach 4,150,477 zł. 9 gr. Z powodu nieuiszczenia zaległości, sprzedane zostały w półroczu dobra jedne, zaś obecnie wystawionych na sprzedaż pierwszą jest dóbr 110, a na sprzedaż drugą dóbr 7. Należność do wypłaty za wylosowane listy zast. i kupony półroczne, wynosiła zł. 18,429,884 g. 8; na to wypłacono zł. 11,712,998 gr. 3; pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbiór, zł. 6,716,886 gr. 5. Fundusz własnością stowarzyszonych będący, wynosi 8,971,069 gr. 16, i takowy znajduje się: w gotowiźnie w kassach Tow. zł. 1,889,940, gr. 20; w kapitale użytym na kupno listów zast., 6,236,177 zł. 8 gr.; w kapitale użytym na kupno domów dla władz Towarz., zł. 342,483 gr. 3; w zaległościach do pobrania od stowarzyszonych, zł. 279,120 gr. 27; w zaliczeniach do zwrotu i wyrachowania się Dyrekcyj szczegółowych i Dyrekcyi Głównej zł. 223,347 gr. 18.

— *Petersburg 17 Sierpnia.* —

Radcy missyi w Berlinie, rzecz. radcy Stanu Fontonowi, najmiłościwiej rozkazano być radcą poselstwa w Wiedniu.

Ubóstwo jak wiadomo, bywa dwojakie: jedno mimowolne i niezasłużone, w którem ulżenie i wsparcie jest nietylko zasługą przed Bogiem ze strony téj społeczności, śród któréj się toż ubostwo zjawia, lecz oraz obowiązkiem i najściślejszą powinnością tejże społeczności; drugie dowolne pochodzące z własnéj winy wpadających w nie, a które wspierać, jest to zachęcać wady i próżniactwo. Tymczasem to ostatnie ubóstwo odbiera zwykle ze strony serc litościwych pomoc, któraby się należała pierwszemu, szczególniéj dla tego, że gdy pierwsze cierpi i milczy, drugie stara się wyłudzić wsparcie wszelkiemi podejściami, i często nawet domaga się tegoż z zuchwałością. Oprócz tego, same wsparcia, istotnemu ubóstwu świadczone, bywają bardzo często nieodpowiednie ani prawdziwym potrzebom cierpiących, ani też stopniowi ich niedoli. Dla zaradzenia pierwszemu i uchylenia drugiego, to jest: dla bliższego przekonania się o istotnym stanie takich mieszkańców tutejszéj stolicy, którzy udają się do osób dobroczynnych z prośbami o wsparcie, zawiązało się niedawno i już jest otwarte, tu w Petersburgu, szczególne towarzystwo dobroczynne, w tym celu, iżby odwidzając takich proszących w miejscach ich zamieszkania, wchodzić w pośrednictwo pomiędzy dobroczyńcami i potrzebującemi. i tym sposobem przyczyniać się, aby dobrodziejstwa trafiały do swego celu. *Ustawa Towarzystwa odwidzania ubogich proszących w Petersburgu* najwyżéj zatwierdzoną została d. 12 kwietnia r. b. Tytuł kuratora Towarzystwa podobało się przyjąć Jego Ces. Wys. xciu Maxymilianowi Leuchtenbergskiemu.

— *Haga 16 Sierpnia.* —

Wczoraj wieczór przybyła tu w towarzystwie swéj córki xżna Albrechtowa Pruska.

— *Prowincya Pruska.* —

Dnia 6go sierpnia przy mocnéj burzy trąba wietrzna nawidziła miasto Mehlsack i zrządziła wielkie szkody. W wielu domach potłukła okna, wiele stodół pouszkadzała, wielkie drzewa i krzyż kamienny wyłamała, płoty powyrywała.

— *Kopenhaga* 14 *Sierpnia.* —

Z Dragöe donoszą pod d. 12 b. m.: W téj chwili, o godz. 6 po południu, widzimy tu eskadrę rossyjską, złożoną z 8 czy 9 dosyć wielkich okrętów. W przystani Helsingor zarzucił kotwice tegoż dnia rossyjski nowozbudowany okręt liniowy, przybyły z Archangelu.

— *Paryż* 16 *Sierpnia.* —

Król udziela corocznie osadom okrętów stojących w porcie Treport w czasie swego pobytu w Eu, ordery legii honorowéj. Tą razą udzielenie orderów rozciąga się do małéj tylko liczby oficerów; natomiast wielu sterników, rotmanów i majtków otrzymało krzyże z rąk królewskich.

Constitutionnel wylicza następujących xżąt jako pretendentów do ręki królowéj hiszpańskiéj: Francya zalecała najprzód xcia Montpensier, a dopiero późniéj hrabiego Trapani; synowie Infanta Franciszka de Paula byli także zaproponowani i znowu zaniechani; hrabia Montemolin, najstarszy syn Don Karlosa, okazał się nie stosownym, gdyż naród uważałby w tym wyborze powrót dawniejszéj formy rządu; Anglia zaleca xcia Leopolda koburgskiego, Francya zdaje się obstawać przy hr. Trapani.

Sąd Parów zgromadzi się dnia 18 sierpnia dla wysłuchania sprawozdania z inkwizycyi Józefa Henry w procesie zamachu.

Lord Cowley, otrzymawszy następcę w poselstwie przy dworze Tuileryjskim, wybiera się napowrót do Anglii.

Wczoraj zgromadzili się ministrowie, w celu roztrząśnienia długiéj mowy tronowéj przez p. Guizot ułożonéj. Ma być życzeniem pana Guizot, zpowodować nową izbę, aby się wyrzekła wiele czasu zajmującego zwyczaju rozpraw nad adresem i aby poszła za przykładem Anglii, gdzie adresy na mowę tronową przy otwarciu parlamentu zawsze w przeciągu 24 godzin są zaproponowane, w krótkości roztrząśnione i uchwalone, podczas gdy we Francyi rozprawy nad adresem częstokroć kilka tygodni trwają i od ich wypadku nie rzadko byt ministerstwa zależy. Wątpią jednak, czy izba będzie skłonna do odstąpienia od tego zwyczaju.

Francya utrzymuje w Paryżu 13 młodych Senegalczyków, którym każe udzielać wychowanie, przez co za powrotem do Afryki przyczynić się mają do cywilizacyi swego kraju. Postępowanie ich i pilność bardzo chwalą.

Moniteur algerien ogłosił postanowienie królewskie, mocą którego Kaidowi okręgu Philippeville, Saudiben Inal, udzielone zostały 130 hektarów gruntu, pod temi samemi warunkami, pod jakiemi rozdawane bywają Europejczykom. Jestto pierwszy przypadek, że Arab takie rolnicze gospodarstwo w Algieryi zakłada, i spodziewają się, że ten przykład tem bardziéj znajdzie naśladowców, gdyż Saudi równie z swéj waleczności jak i rzetelności jest poważany.

National twierdzi, że francuzki sprawujący interesa w Londynie, p. Jarnac, w skutku wspominanego nie raz artykułu gazety *Times* względem kwestyi małżeństwa królowéj hiszpańskiéj, miał konferencyę z lordem Palmerston, na któréj ostatni miał oświadczyć, że za takowy przy wolności druku w Anglii odpowiedzialnym być nie może, jakkolwiek bardzo żałuje, że Król Filip w nim dotknięty został. Napróżno p. Jarnac starał się skłonić gazetę *Times* do odwołania swych pocisków; nie powiodło mu się także zniewolić jeden z wigowskich dzienników do polemiki przeciw *Times,* poczem mocno się miał żalić na lorda Palmerston. *Galignanis Messenger* zawiesza swe zdanie względem prawdziwości téj pogłoski; ale przypomina, że gazety angielskie, chociaż za rządem piszą, jednakże zachowują swą samodzielną dążność.

— *Londyn* 15 *Sierpnia.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj p. Villiers wytknął błąd, jaki się wcisnął do nowego prawa zbożowego, i wniósł, aby Izba zamieniła się w komitet dla sprostowania tego błędu. Błąd ów na tem polega, że cło od żyta, bobu i grochu, nie w stosunku właściwych cen średnich tych gatunków, ale według cen średnich jęczmienia ustanowione zostało, wskutku tego, zamiast zniżenia, podwyższenie cła od tych gatunków nastąpi. Lord Bentinck oświadczył, że stanowczo opierać się będzie zmianie, gdyż przez ten błąd przynajmniéj nieco większa protekcya pozostanie. Obawa nowych rozpraw nad prawem zbożowem zpowodowała kanclerza izby skarbowéj do ocenienia tego przypadku za mało znaczący, i do zwrócenia zarazem uwagi, że blizkie końca zgromadzenie parlamentu, mogłoby się znacznie przedłużyć. Ten wzgląd zpowodował p. Villiers do cofnięcia swego wniosku.

Rozprawy w izbie wyższéj były małéj wagi. Na zapytanie uczynione przez lorda Brougham, oświadczył lord Auckland, że niedawno wspomniany wynalazek hr. Dundonald, równie jak wynalazek kapitana Warner, mają byc oddane pod rozpoznanie biegłych.

Podpułkownik Napier otrzymał rozkaz, aby bezzwłocznie jako zastępca jenerał-adjutanta udał się na parowéj fregacie do przylądka Dobréj Nadziei, zabierając z sobą sześciu innych oficerów.

W stolicy panuje od kilku tygodni bardzo niezwyczajna śmiertelność. Wykazy kończącego się z d. 8 sierpnia tygodnia zawierają 1135 umarłych, podczas gdy średnia liczba z ostatnich pięciu pór letnich tylko 898 przedstawia, a nawet średnia liczba z ostatnich całych pięciu lat, do których naturalnie wchodzą zwykle niezdrowe miesiące wiosenne i jesienne, nie

wynosi jak 968. Śmiertelność ostatniego tygodnia przewyższa latową średnią liczbę o 237.

Tutejsza konferencya mężów wstrzemięźliwości, po pięciokrotnem codziennem zgromadzeniu i po jednem w teatrze Coventgarden posiedzeniu, zakończyła swe rozprawy, w których mieli udział członkowie z większéj części krajów Europy i kilku z obcych części świata. Na ostatniem zgromadzeniu uchwalono adres do gorzelanych i fabrykantów likierów, w którym są wezwani, aby swych zgubny wpływ wywierających przedsięwzięć zaniechali. W końcu przyjęto uchwałę, przez którą konferencya wynurza swe przekonanie o niemoralności fabrykacyi, sprzedaży i używania upajających napojów, oraz postanowiła przywieźć do skutku plan utworzenia »związku wstrzemięźliwości świata« jak tylko na ten cel uzbierane zostaną potrzebne fundusze.

Wielka liczba bilów na koleje żelazne na teraźniejszém zgromadzeniu przyjętych nadała niesłychany popęd fabrykom żelaza. Każda huta, każda gisernia ma natłok roboty; ale nieznośne tegoroczne upały nie dozwalają robotnikom, jak tylko połowę zwyczajnéj produkcyi uskuteczniać. Sądzą zarazem, że handel żelazem za granicą znacznie się powiększy, gdyż rząd francuzki ma zamiar żelazo angielskie wpuszczać bez opłaty celnéj, podczas gdy przyjęcie nowéj taryfy przez Senat amerykański, przyczynić się musi do większego wywozu angielskiego żelaza do Stanów Zjedn.

Dwaj biskupi katoliccy w Kanadzie i ich Koadjutorowie zaprotestowali w zeszłym czerwcu formalnym aktem przeciw postanowieniu Zgromadzenia Prawodawczego o wywłaszczeniu dóbr należących do Jezuitów.

Przerażenie na przylądku Dobréj Nadziei tak jest wielkie, że nakazane zostały modły publiczne o odwrócenie klęski trapiącéj osadę.

W traktacie ze Stanami Zjedn. o kraj Oregon wielką gra rolę kompania zatoki Hudsońskiéj. Po kompanii Wschodnio-indyjskiéj, kompania Hudsońska, jakkolwiek mało znana, jest najpotężniejszem stowarzyszeniem w świecie. Monopol drogich futer w téj części Ameryki, za wyłączeniem posiadłości rossyjskich; jest w jéj ręku; ajenci jéj rozsiani są po całym ogromnym lądzie od zatoki Hudsona do oceanu Spokojnego, obejmując przestrzeń dwa razy większą od całéj Europy. Dotąd wszelkie usiłowania Stanów Zjedn. do wejścia we współzawodnictwo z kompanią spełzły na niczem, albowiem kompania jest w stanie w zamian za futra dostarczać towarów europejskich za 20 do 30 procent, umiała nadto zjednać sobie ufność i poszanowanie między dzikiemi plemionami, a awanturników europejskich, w wielkiéj liczbie tam zjawiających się, utrzymać w należytych granicach.

— *Madryt 11 Sierpnia.* —

Wiadomo, że Infant don Francisco d'Asiss nie korzystał z udzielonego mu urlopu, i nie przybył do stolicy na imieniny królowéj Krystyny. Królowa Izabella kazała następnie zawiadomić Infanta, że urlop ten został cofnięty, i że on ma nadal pozostać przy pułku swoim w Pampelonie. Tymczasem zdaje się, iż w Paryżu przekonano się, że ten Infant zasługuje rzeczywiście na pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi współubiegającemi się o rękę młodéj królowéj. Jenerał Narvaez przyłączył się także do przekonania dworu francuzkiego i oświadczył, iż gotów jest całym swoim wpływem wspierać pretensye xięcia Kadyxu; wskutek tego tutejszy poseł francuzki otrzymać miał polecenie, aby Narvaezowi wyjednał pozwolenie na powrót do Madrytu. Królowa z początku wzbraniała się udzielić takowe pozwolenie, ale potem przypuszczając, że nowy gabinet angielski mógłby dopomagać Infantowi Henrykowi do otrzymania jéj ręki; zdecydowała się przywołać na powrót Narvaeza, a oraz Infantowi Don Francisco d'Asiss udzielić na nowo urlop na przybycie do Madrytu. Zobaczymy, czy rywalizacya dwóch dworów spowoduje rzeczywiście rewalizacye dwóch braci.

Wiadomości nasze z Lisbony dochodzą do dnia 5 b. m. Mówiono tam, że wskutek uzbrajania się Hiszpanii, rząd portugalski zamierza zwołać urlopowanych żołnierzy z roku 1840.— Dzienniki lisbońskie objawiają swe uczucia przeciwko hiszpanom. Jeden z nich mówi: »Kiedy cały świat nas podziwia, siły nasze uwielbia i t. d., jedna tylko Hiszpania wątpi o sile naszéj i t. d.« To przypomina wiadomą anegdotę o portugalczyku, który będąc powalony na ziemię przez hiszpana i do wody wrzucony, wołał: »Hiszpanie, wydobądź mnie z wody, a daruję ci życie.«

Jeny kapitan Gallicyi, jenerał Villalonga, ożywiony szczególniéj duchem wojennym, kazał wszystkie statki, które służą na rz. Minho do wzajemnéj komunikacyi między obu narodami, a nawet wszystkie portugalskie łodzie rybackie ściągnąć nad brzeg hiszpański. Tutejszy poseł portugalski oświadczył z polecenia rządu swego, że krok ten, jeżeli nie zostanie cofnięty, uważany będzie w Lisbonie za wypowiedzenie wojny. Ministrowie posłali jenerałowi Villalonga notę portugalską, prosząc go, aby miał wzgląd na nią. Teraz zaś żąda rząd portugalski, aby ściągnięte nad granicę wojska hiszpańskie zostały cofnięte. Nasz prezes Rady zbaczającą udzielił odpowiedź.

— *Turcya.* —

Gaz. *Pow. Augsburgska* doniosła przed niejakim czasem, że młody krawiec ormianin-chrześcianin, za pocałowanie córki jednego Beja Stambulskiego, z którą się kochali, i za odmówienie przyjęcia wiary mahometańskiéj, co jedno mogło przez małżeństwo z ucałowaną zmyć tę obrazę, skazany został na śmierć, lecz że trybunał wyrok śmierci podał pod rozstrzygnienie Sułtana. Taż gazeta donosi teraz, że Sułtan Abdul Medżid, nietylko całkowicie przebaczył winę młodemu chrześcianinowi, ale pozwolił mu pojąć córkę Beja, bez zmienienia re-

ligii. Ten akt, pozwolenia na małżeństwo chrześcianina z muzułmanką, jest pierwszym w Islamizmie przykładem i dowodzi wielkiego postępu w tolerancyi.

Rozmaitości.

Zazdrosny basza. Około połowy maja wydarzył się między Galaczem a Giurgiewo wypadek, który łatwo najsmutniejsze skutki za sobą mógł pociągnąć. Płynącym z Konstantynopola do Belgradu statkiem parowym podróżował pewien basza turecki wraz z swoim haremem, składającym się z 50 kobiet, które w kajucie damskiéj pomieszczone zostały, podczas gdy basza osobne zajął mieszkanie. Jednocześnie znajdował się tamże pewien młody maltańczyk, który zapewne nigdy jeszcze tak blisko z haremem nie sąsiadował, a przeto zbyt wielką miał ochotę dokładniéj mu się przypatrzyć. Zakradł się więc cichaczem pod kajutę damską, któratylko zasłoną przedzielona była, zajrzał do środka i zaspokoiwszy tak swoję ciekawość, miał już nazad powrócić, gdy w tem stojący na straży eunuch go dostrzegł i baszę o tém natychmiast uwiadomił. Zazdrosny basza, wściekający się na myśl, iż najdroższe jego świętości, okiem niecnego Franka znieważone zostały, rzuca się rozgniewany na maltańczyka i byłby niezawodnie w sztuki porąbał, gdyby na szczęście kapitan okrętu był nie przybył i spokojności nie przywrócił. Lękając się jednakże, aby prędzéj czy późniéj do odnowienia walki nie przyszło, zabrał kapitan wszystkim podróżnym równie chrześcianom jak turkom broń wszelką i kazał do Dunaju wrzucić.

Baptyści w Ameryce. Do licznych sekt religijnych, które w północnéj Ameryce na śmiało wyznania swoje głoszą, należą także Baptyści. Ci, jak wiadomo, chrzczą dopiero wtedy, gdy osoby, mające być chrzczone, dojdą wieku, w którym nad zasadami swego wyznania zastanowić się mogą. Duchowni Baptystów wędrują po kraju i w rzekach, w stawach chrzczą publicznie osoby płci obojéj. Mianowicie płeć piękna potrzebuje silnéj wiary, aby przy takich publicznych chrzcinach na widok powszechny się wystawiała; lecz wiara działa cuda, i cudem też istotnie nazwać można, że nawet kobiety z wyższych stanów, w zapale religijnym, téj ceremonii się poddają. Przed dwoma laty wzmogła się liczba ochotników wyznania baptyskiego tak dalece, iż nawet mrozy zimowe tego publicznego chrzczenia przerwać nie mogły. Wibijano płonki w lodzie i zanurzano nowo-chrzczeńców wprost głową w wodę. Wielu nabawiało się z tąd niebezpiecznego przeziębienia i przypłacało ten fanatyzm długoletnią słabością albo przedwczesną śmiercią. Około tego czasu chrzcił pewien Baptysta w małem jeziorze w Illinnois nowozaciężne grono mężczyzn i kobiet. Stojąc przed dużem oknem w lodzie, zanurzył już był ze 20 osób, jednę do drugiéj w zimną wodę, aż przyszła nareszcie koléj na starą, powszechnie szanowaną kobietę. Zanurzył ją także storcem głowy w wodę. A że staruszka z przestrachu, za krawędź lodu się przytrzymała, przeto wyższa część ciała, wcale się nie zmoczyła. Duchowny zaś w gorliwości swojéj, chciał ją koniecznie porządnie ochrzcić i uchwyciwszy staruszkę za warkocz, pchnął ją co siły w zbawienną wodę. Lecz — o biada! warkocz był przyprawiony i oderwał się — a głowa bez warkocza poszła pod wodę i znikła wraz zresztą ciała pod lodem. Baptysta, trzymając fałszywy warkocz w ręku, nie mógł pojąć gdzie mu się podziała głowa! Schylił się, zajrzał w okno, lecz już nie zobaczył nórka. Jednakże nie stracił przytomności i rzekł do zgromadzenia, pokazując przyprawę fryzyerską — „Fałsz zawsze zgubę niesie! Straciliśmy siostrę; popłynęła do wieczności, wieczny jéj odpoczynek! To rzekłszy, nie przerywając bynajmniéj obrzędu, chrzcił daléj, a zobaczywszy najbliżéj koło siebie murzynkę — spławił ją — co się zowie.

Pewien mieszkaniec Hermansztadu złożył w tameczné kasie oszczędności 100 reńskich, i rozporządził tą summą jak następuje: Gdy wyliczone do kapitału procenta owéj summy, wraz z kapitałem, w summę 12 milionów urosną, co po 300 latach się stanie, ma być 1 milion użytym na założenie kościoła, 1 milion na założenie szkoły wzorowéj dla nauczycieli miejskich, 1 milion na zbudowanie szpitalu, 2 miliony na urządzenie wzorowego zakładu gospodarczego, wraz ze szkołą rolniczą; reszta ma być użytą na wybrukowanie i upiększenie miasta, założenie żelaznéj kolei do pobliższych łomów kamieni, a wreszcie na cele dobroczynne, stosownie do panującego ducha czasu. Ostatni milion zaś podzielą potomkowie testatora pomiędzy siebie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do dnia 29 Sierpnia.

Dudrowicz Domician, Dudrowicz Adolf ob., z Polski; — Wasilewska Marya ob., Zygmontowicz Petronella, Lhotak Jakób, Stefani Józef, Grenzbach Jan, z Galicyi; — Reisel Amalia, Obertyński Leopold ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Walewska Tekla hr., Majewski Ludwik, Hochém kuryer ces. ros., do Polski; — Szymanowski Szymon obw., Reisel Amalia, do Galicyi; — Hoffmann Franz, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 18.

DYREKCYA KASSY OSZCZĘDNOŚCI,

Gdy pomimo trzechkrotnego obwieszczenia w pismach publicznych z d. 24 Czerwca 1846 N. 9 o zagubionych książkach kwitowych N. 183 i 184 na imię Józefa i Alexandra Józefskich wydanych, nikt sie nie zgłosił z oppozycyą przeciw wydaniu duplikatów rzeczonych książek, przeto Dyrekcya Kassy Oszczędności podaje do powszechnéj wiadomości, iż książki kwitowe N. 183 i 184 opatrzone, umorzone, a w miejsce ich duplikaty wydanemi zostają.

Kraków d. 26 Sierpnia 1846 r.

Prezydujący w Dyrekcyi
KOPFF.